Nr. 203 Łódź, Czwartek 27 lipca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Sejm za Piłsudskim.

Losy haniebnego wniosku Korfantystów.

* * *

W dniu wczorajszym rozegrał się w sejmie ostatni akt, wywołanej przez naszą polityczną „czarną rękę", walki o honor i dobro Polski. Niesłychany pod względem bezczelnosci, wniosek stronnictw prawicowych, — stronnictw panów profesora Głąbińskiego, arcybiskupa Teodorowicza, księdza Lutosławskiego, farmaceuty Skulskiego, winiarza Fedorowicza i godnych ich kompanów politycznych, — wyrażający votum nieufności Naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, i zarzucający mu lekceważenie żywotnych interesów państwowych, łamanie obowiązujących praw i ustaw, pogłębianie przeciwieństw i walk partyjnych, — został wczoraj przez sejm odrzucony. Ostatnia karta, rzucona na stół, przez ryzykującego wszystkim bankruta, zawiodła. Narodowa-demagogja, pomimo niesłychanego teroru, wywieranego na opinję publiczną, poniosła decydującą porażkę. Dzika, zawzięta, nieprzewidziana, ślepa nienawiść, żywiona przez skrajną prawicę względem Józefa Piłsudskiego, jako uosobienia demokracji i postępu, nienawiść, nie cofająca się przed najhaniebniejszymi inwektywami i paszkwilami, usiłująca zmieszać z błotem, poniżyć i podeptać, dla celów i interesów partji, tego, który stanowi personyfikację Majestatu Wyzwolonej Rzeczypospolitej, wypełzła wczoraj w postaci najohydniejszej z prawicowych ław sejmowych.

Bezwzględna w swej chciwości, oszalała w zbrodniczej żądzy bandyckiej, „czarna ręka" plugawej reakcji, głodnej znaczenia, dostojeństw, tytułów i chęci eksploatacji państwa, wyciągnięta drapieżnie po całkowitą władzę w Polsce — bo po naczelnictwo państwa i gabinet ministrów — po trwającej blisko dwa miesiące walce, została wreszcie obezwładniona.

W walce tej przeciwko sobie stanęły dwa obozy: demokracja i reakcja. Ta ostatnia walkę tę wywołała, sprowokowała i zaogniła w sposób tak gwałtowny, że chwilami zdawało się, iż szło jej głównie o wywołanie wojny domowej, aby w jej rozgwarze i zgiełku pochwycić władzę, a mając ją w ręku, obwieścić nad Polską panowanie swoje, którego pierwszym celem byłoby zduszenie tych wszystkich swobód obywatelskich, jakie, zgodnie z konstytucją, winny obowiązywać u nas, zdławienie ruchu wyzwoleńczego warstw pracujących, oraz przeprowadzenie nadchodzących wyborów do sejmu w ten sposób, by wynik ich mógł na przyszłość gwarantować sankcję prawną temu wewnętrznemu najazdowi na demokrację i Republikę. Wojciech Korfanty i Wojciech Trąmpczyński staliby się dyktatorami Polski. Duchy Kruszewana i Puryszkiewicza byłyby natchnieniem dla tego porządku, który by w Polsce zaprowadziła zwycięska mafja reakcyjna.

Nic w tem dziwnego, że prawica niema i nie może mieć zaufania do Piłsudskiego. Miała je bowiem i wyrażała je tak dobitnie przed czasem niedawnym Mikołajowi Mikołajowiczowi. A te dwa zaufania, do dwuch tych ludzi, zaiste pogodzić jest trudno. Odmówić zaufania Naczelnikowi państwa można tylko za jakieś istotnie ciężkie przewinienia, czy omyłki, którychby ten się dopuścił wobec ustaw państwowych. Całą ich litanję zatem wyliczyła reakcja w swym wniosku, który wczoraj stał się też przyczyną jej sromotnej i ostatecznej porażki.

Pomyślcie tylko: pan Wojciech Korfanty, mający stać się, biczem bożym w rękach reakcji, nie zdołał się dostać do władzy, bo Józef Piłsudski odmówił podpisania listy jego gabinetu. Odmowa ta jednak jest zasługą wobec państwa. Wymagało jej „salus reipublicae", które zawsze jest „suprema lex". Odmowa taka byłaby zasługą, nawet gdyby litera prawa przedstawiała jakiekolwiek wątpliwości, ale w danym wypadku litera prawa nie poniosła żadnego szwanku. Żadna uchwała nie postanawia bowiem, by Nacz. państwa musiał podpisać dekrety desygnowanemu przez komisję główną kandydatowi na premjera, jeżeli uznaje, że wybór ten jest fałszywy, że był niebezpieczną dla państwa omyłką, że padł na człowieka, którego ani godność państwa, ani jego interes, ani jego spokój wewnętrzny tolerować nie może. Naczelnik państwa wykonał swoje prawo i swój obowiązek tak, jak mu nakazywało sumienie i poczucie obowiązku uchronienia Ojczyzny przed wojną wewnętrzną.

Dzień wczorajszy był dniem próby, próby ostatniej, która w sposób fatalny skończyła się dla tych, którzy przypuszczali, że histerycznem miotaniem się i krzykiem, że łobuzerką polityczną, że sianiem zamętu i dezorjentacji, osiągnąć można ubezwładnienie ujarzmienie Polski. Rachuby panów biskupów Teodorowiczów, księży Lutosławskich, cesarsko-królewskich ekscelencji Głąbińskich, winiarzy Fedorowiczów, operetkowych zamachowców Czerniewskich, farmaceutów Skulskich i im podobnych karjerowiczów politycznych i matadorów czarnosecinnych, zawiodły. Zwyciężył w sejmie zdrowy instykt współczesności, uosobiony w zjednoczonej demokracji, a wsparty kilkunastu głosami, nie chcących uledz zbrodniczemu szaleństwu wojującej reakcji, umiarkowanych i czujących odpowiedzialność za swe czyny, polityków.

Polska może dziś odetchnąć z ulgą.

Rzeczpospolita bowiem odniosła wielkie, bezkrwawe zwycięstwo nad zaciekłym wrogiem wewnętrznym, który gotował jej piekło wojny domowej, mogącej podważyć i podciąć i tak nieumocnione jeszcze podstawy państwowej niepodległości.

Porażka reakcji na plenum sejmu.

Część posiedzenia, poświęcona spiskowi „Czarnej ręki".

Wrażenia ogólne.

(Telef. od naszego spraw. sejm.).

Na posiedzeniu wczorajszem sejmu nie odwlekano sprawy. Po krótkim wstępie, którym było uchwalenie jednomyślnego wniosku o samorządzie wojewódzkim dla okręgów z ludnością mieszaną, izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem endecko - chadeckim o votum nieufności dla Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego. Dla umotywowania tego wniosku zjawił się na trybunie poseł Głąbiński. Trzeba przyznać, że było to z jego strony duże poświęcenie. Mowy jego nikt nie słyszał, od czasu, do czasu dolatywał do sali jeden z ustępów znanego już wniosku, natomiast wszyscy słyszeli chór głosów, które wołały:

„A niech sobie kanalja mówi",
„Austrjacka ekscelencja!",
„Minister wiedeński ma głos!", i t. d.

Zlany potem p. Głąbiński opuścił trybunę. Salę zaległa cisza.

Poseł Witos donośnym głosem odczytał piękną wspólną deklarację wszystkich grup lewicowych charakteryzującą wniosek związku ludowo-narodowego, jako jeden z serji ohydnych ataków na Naczelnika państwa i na samo państwo polskie.

Marszałek Trąmpczyński, [który zapomniał, że jednym głosem tylko kiedyś doszedł do laski, uznał za stosowne przywołać p. Witosa do porządku za epitet „ohydny" pod adresem wniosku endeckiego. Odpowiedzią na to był dłuższy koncert pulpitów pod adresem marszałka.

Nagłość wniosku uchwalono.

Zainaugurował rozprawę merytoryczną p. Dubanowicz. Nie była to mowa, tylko cicha sprawa-dyktando, do którego pan profesor przyzwyczaił się w szkołach. Z lewicy wołano: „Mów pan do biskupa, do Teodorowicza, to ładny obraz będzie" i t. p.

W tym czasie z galerji dla publiczności nad ławami posłów lewicowych na posła Sudoha spadła paczka, zawierająca zgniłe jaja.

Pos. Lieberman zwrócił się do marszałka, żądając przerwania posiedzenia i oczyszczenia galerji. Marszałek udawał, że nic się nie stało. Dopiero chór lewicy, który wołał:

„Bandyci, rozbójnicy, zabierzcie swoich gości-bojowców!" skłonił marszałka do przerwania obrad i usunięcia części publiczności z loży, z której padły owe jaja.

Po wznowieniu posiedzenia obrady już trwały krótko i przystąpiono do głosowania.

Większością 18 głosów ohydny atak na Naczelnika państwa został odparty.

Za wnioskiem o votum nieufności głosowały kluby: Związek ludowo-narodowy, Narodowo-chrześcijański klub robotniczy, Narodowo-chrześcijańskie stronnictwo ludowe, Narodowe zjednoczenie ludowe, część Zjednoczenia mieszczańskiego i część klubu katolicko-ludowego.

Przeciwko wnioskowi o votum nieufności głosowały kluby: P.P.S., P.S.L: lewica, rady ludowe, żydzi, niemcy, „Wyzwolenie", P. S. L. i K. P. K.

Wstrzymali się od głosu następujący członkowie Klubu pracy konstytucyjnej: Halban, Koliszer, Serwatowski, Galik i Wysocki, ze Zjednoczenia mieszczańskiego pp. Rosset i Wróblewski, leaderzy klubu; z Narodowego zjednoczenia ludowego p. Skulskiego tylko jeden ks. Starkiewicz; z grupy katolicko-ludowej pp. Matakiewicz, Waycher i Maślanka.

Nie głosował komunista Łańcucki, nie głosował, ku ogólnemu zdumieniu, poseł Kamieniecki, który niedawno z takim hukiem wystąpił z N. Ż. L., nie głosowało też 7 piastowców, którzy z niewiadomych powodów byli nieobecni, a mianowicie posłowie: Bryl, Ciekot, Koczur, Swierad, Wojtaszek, Jóżwik, Kotnis; nie głosował z P. S. L. lewicy pos. Krempa, nie głosował także p. Dmowski i p. Korfanty, wreszcie nie głosował oczywiście i marszałek.

Wynik głosowania lewica powitała burzliwymi oklaskami i chórem: „O cześć wam, panowie magnaci!" W czasie tego chóru marszałek opuścił salę. Jednocześnie i część prawicy opuściła posiedzenie. Obrady wznowiono po upływie pół godziny, ale tylko na chwilę.

St. Gr.

Sprawozdanie oficjalne.

(Według komunikatu P. A. T.).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, po szybkiem załatwieniu ustawy o samorządzie wojewódzkim przystąpiono do nagłości wniosku o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi państwa.

Pos. Głąbiński (ZNL.) (Wielka wrzawa na lewicy. Głosy: „Niech żyje Piłsudski!" i brawa). Nagłość wniosku nie wymaga zbyt długiego uzasadnienia.

Od dwuch miesięcy kraj znajduje się w stadjum przesilenia rządowego, a co zatem idzie i w dziedzinie politycznej, gospodarczej i finansowej. Z głębokim żalem stwierdzam niekonstytucyjne stanowisko Naczelnika państwa (Wielka wrzawa na lewicy. Głosy: „kłamstwo" i różne okrzyki). Przed dwoma miesiącami Naczelnik państwa wywołał przesilenie gabinetu p. Ponikowskiego, uzasadniając to, że gabinet ten niema rzekomo dość silnego autorytetu chociaż nigdy w izbie nie dążył do przesilenia.

W dalszym desygnowaniu gabinetu Naczelnik przewlekał przesilenie, wysuwając co raz to nowe wątpliwości, od trzech lat ich nie mając. Sejm dnia 16 czerwca r. b. uchwalił interpretację wątpliwości co do małej konstytucji. Niemniej, kiedy na tej podstawie został desygnowany na premjera Korfanty Naczelnik oświadczył, że niema nic przeciwko jego osobie, ale przeciwko stanowisku, a więc przeciwko uchwale o desygnowaniu przez komisję główną. Pomimo oświadczenia, że nie będzie przeszkadzał p. Korfantemu, Naczelnik Państwa postanowił nie podpisać nominacji. (Posłowie lewicy wstają. Głosy: „Niech żyje Józef Piłsudski!"). Tem samem przeciwstawił się woli sejmu i stanął ponad prawem. Obowiązkiem każdego jest szanować prawo. Naczelnik państwa jest pierwszym obywatelem kraju i jego obowiązkiem jest być przykładem dla innych. Naczelnik państwa stanął ponad uchwałą sejmu. Wobec tego nie możemy mieć doń zaufania. (Huczne brawa na prawicy).

Poseł Witos w imieniu klubów P.S.L., P.P.S., N.P.R., P.L. i klubu

związku Rad Ludowych złożył następujące oświadczenie:

Powierzając Józefowi Piłsudskiemu sprawowanie urzędu Naczelnika państwa wyraził sejm ustawodawczy dnia 20 lutego 1920 roku w ustępie pierwszym konstytucji uchwałą państwa podziękowanie dla niego za pełne trudu sprawowanie urzędowania w służbie Ojczyzny. W ten sposób jednomyślną uchwałą sejm był wyrazem i uznania i wdzięczności dla tego bojownika o wolność narodu. (Na lewicy: „Niech żyje Piłsudski! Precz z Korfantym!" Pos. lewicy wstają). Od tego czasu upłynęło 3 i pół roku, Naczelnik państwa wśród najcięższych warunków doprowadził do zakończenia wojny i unormowania stosunków, tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Wniosek, zgłoszony przez kluby Z.L.N., Ch. D. i N.Z.L., jest ukoronowaniem ohydnej kampanji, prowadzonej przeciwko Naczelnikowi państwa przez pewne stronnictwa, które nie cofają...... (Marszałek: „Nie wolno wobec klubów używać takich wyrażeń". Wielka wrzawa na lewicy)..... się przed żadnemi ostatecznościami i obelgami, rzucanemi na głowę państwa. Wniosek ten skierowano przeciwko pierwszemu Naczelnikowi państwa wyzwolonej Ojczyzny. Widzimy smutny objaw dążności anarchistycznych, które mogą rozsadzić państwo. Wyrazić musimy głębokie ubolewanie, że wnioskiem tym, opartym na fałszywych podstawach, obraża się państwo w jego przedstawicielu oraz przez obniżenie autorytetu Naczelnika państwa jak również obniża powagę wobec własnych obywateli państwa i wobec zagranicy. Z tych względów oświadczamy się kategorycznie przeciwko wnioskowi prawicy. (Poseł Dubanowicz: „Niech żyje demokracja!").

Następnie zabrał głos pos. Dubanowicz, którego wśród wielkiego hałasu nie było zupełnie słychać. Ponieważ biuro stenografów nie mogło słyszeć mówcy, jeden z członków biura podszedł do trybuny i stenografował słowa, dyktowane mu przez pos. Dubanowicza, przeciwko czemu protestowali posłowie lewicy. Tymczasem na lewicy wszczął się hałas, wywołany tem, że ktoś z galerji rzucił pigułki z siarko-wodorem na posłów Okonia i Wojcika. Oburzeni tem posłowie lewicy rzucili się ku trybunie marszałka, wołając: „My wiemy, kogo tam puszczono! Endeckich pachołków!"

Tymczasem poseł Dubanowicz przemawiał dalej bez stenografa. Pos. Putek, podbiegłszy do trybuny, odebrał stenografowi ołówek i protestował przeciwko mowie posła Dubanowicza. Na skutek hałasu marszałek zarządził przerwę 10 minutową oraz częściowe opróżnienie galerji.

Po przerwie.

Marszałek: Ktoś z galerji z 3 krzesła od wejścia dopuścił się czynu występnego, który zakłócił porządek. Kazałem te trzy pierwsze krzesła opróżnić i ostrzegam, że jeśli jeszcze powtórzy się podobny wypadek, każę opróżnić całą galerję.

Pos. Dubanowicz, poruszając jeszcze raz interpretację komisji głównej z 16 czerwca, gabinet p. Śliwińskiego i Ponikowskiego, mówił, iż Naczelnik państwa przedstawił się woli większości, która przestrzegana jest w każdem praworządnem państwie. Stronnictwa większości, zaznaczył mówca, desygnowały p. Korfantego na premjera, nie odrazu dochodząc do tego. (Pos. Czapiński: teraz mniejszości). A jeżeli zaś desygnowały go, to dlatego, że gabinet taki ma szerokie poparcie sejmu, nie mówiąc już o poparciu w całem państwie. W końcu mówca oświadczył, iż stronnictwo jego pójdzie do końca drogą prawa.

Pos. Poniatowski oświadczył, iż nie ma potrzeby przeciwstawiać argumentów argumentom wnioskodawców, gdyż chodzi o zdemaskowanie pewnych pozorów, a nie argumentów, wysuwanych z dobrej wiary. Mówiąc następnie o walce prawicy przeciwko Naczelnikowi państwa, podkreślił ich momenty symulujące współdziałanie rzekome z mocarstwami centralnemi.

Obecnie prawica wysuwa na premjera człowieka, który brał udział w akcji ugodowej z Niemcami i ofiarowywał swe usługi Napieralskiemu. (Dubanowicz: Kto taki?) Mówię o Korfantym (Głosy: Kiedy to było?) Przed wojną. Następnie w imieniu mniejszości stronnictw złożył następujące oświadczenie: „Cały bez mała, naród polski, widzi w Józefie Piłsudskim pierwszego Naczelnika państwa odrodzonej Polski, jako symbol czynu zwycięskiej walki o niepodległość, uosobienie cnoty obywatelskiej i dochodzącej aż do samozaparcia ofiarności. C a ł y świat widzi w nim przedstawiciela niepodległości Polski, utrwalającej w trudzie swój samodzielny byt. Zgłoszony dzisiaj przez narodową demokrację wniosek votum nieufności dla Józefa Piłsudskiego, jest zwrotem fałszywym brutalnej próby wywołania w kraju zamętu przez rozszerzenie przesilenia na stanowisko Naczelnika państwa, w obecnej chwili, pełnej niebezpieczeństw dla Polski".

W końcu zaznacza, że w deklaracji, wygłoszonej tutaj imieniem zespołu stronnictw demokratycznych, stronnictwo jego nie figurowało jedynie ze względów formalnych i że stronnictwo to idzie po linji całej demokracji polskiej.

Poseł Thon (zw. posłów żydowskich) oświadczył, iż, jego zdaniem, Naczelnik państwa, jako głowa państwa, ma prawo odmówić poparcia ludziom, z którymi nie może pracować. Desygnowanie p. Korfantego b y ł o demonstracją. Mówca uważa p. Korfantego za nieodpowiedniego na premjera za jego temperament i przeszłość. Podkreśla dalej, iż nie kieruje się żadnymi sentymentami w stosunku do Naczelnika państwa, jakoteż przy wspólnem występowaniu z lewicą nie łączy go żaden układ, a widzi tylko we wniosku prawicy fakt nienawiści osobistej i czyn, który wstrząsnąć może państwem. Wobec tego wypowiada się przeciwko wnioskowi.

Na wniosek posła Dąbskiego postanowiono głosować przez drzwi za wnioskiem jego o zamknięciu dyskusji. 208 głosami przeciwko 106 wniosek przyjęto.

N a s t ę p n i e przystąpiono do imiennego głosowania z listy nad wnioskiem prawicy.

Wniosek odrzucono 205 przeciwko 187 przy 4 kartkach białych.

Lewica powitała ten wynik głosowania hucznymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje Józef Piłsudski!" Zaczęto śpiewać pieśń: „O cześć wam, panowie magnaci!"

Marszałek przerwał posiedzenie.

Refleksje po klęsce.

Pan Federowicz pozostaje w K. P. K. — „Dwugroszówka" jest podstawą światopoglądu posła Rosseta. — Poseł Skulski przeciwko gabinetowi parlamentarnemu. — Posiedzenie przedstawicieli ugrupowań centrowych.

W ciągu dnia wczorajszego, w oczekiwaniu na uchwałę sejmu w sprawie wniosku związku ludowo-narodowego, żadnych rokowań w sprawie likwidacji przesilenia nie prowadzono.

—

Co do poszczególnych momentów przesilenia, to K. P. K. zakomunikował, że wbrew pogłoskom, p. Federowicz nie opuścił klubu i pozostaje nadal jego prezesem.

—

Pan Rosset złożył przedstawicielom prasy dłuższe i mętne oświadczenie. Tłumaczy się w niem, że odezwy, wzywającej do pochodu niedzielnego nie podpisywał, udział w pochodzie brał, jako zwykły obywatel, że popierał p. Korfantego tylko dlatego, iż w „Dwugroszówce" czytał liczne uchwały wiecowe, opowiadające się za kandydaturą p. Korfantego. Na przyszłość p. Rosset obiecuje popierać rząd ponadpartyjny, który gwarantować będzie czystość wyborów, powagę państwa nazewnątrz i sprawność nawewnątrz.

—

Po posiedzeniu złożył przedstawicielom prasy oświadczenie poseł Skulski. Oświadczył on, że jego klub przeciwstawi się stanowczo wszelkim próbom tworzenia gabinetu parlamentarnego, natomiast zachowa się biernie, o ile będzie formowany gabinet pozaparlamentarny z premjerem nie bojowym. Pan Skulski sądzi, że kandydata na premjera winien wysunąć K. P. K., który odegrał w ostatniej fazie przesilenia rolę decydującą.

—

Na dzisiaj zapowiadane jest posiedzenie przedstawicieli ugrupowań centrowych, z którego może wyłoni się projekt, co robić dalej dla likwidacji przesilenia.

Zapowiedź reasumpcji uchwał czerwcowych.

Burzliwe posiedzenie komisji konstytucyjnej. — Przyjęcie wniosku posła Liebermana.

WARSZAWA, 26 lipca. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Odbyło się dzisiaj burzliwe posiedzenie komisji konstytucyjnej w sprawie reasumpcji uchwał sejmowych z dn. 16 i 17 czerwca.

Poseł Lieberman zaproponował następujący wniosek:

„Wyjaśniając swoją uchwałę z dn. 16 i 17 czerwca sejm stwierdza, że:

1) wyznaczenie osoby prezydenta rady ministrów, mianowanie jego, a także innych ministrów, tych ostatnich na wniosek prezydenta rady ministrów, przysługuje wyłącznie Naczelnikowi państwa;

2) porozumienie Naczelnika państwa ze sejmem ma być dokonane w ten sposób, że Naczelnik państwa zasięgnie przed powołaniem rządu opinji marszałka i stronnictw sejmowych w formie w danych okolicznościach najbardziej celowej".

Poseł Lieberman zaproponował, aby ten wniosek odesłano do podkomisji, dając jej termin 3-dniowy.

Poparł go w imieniu klubu pracy konstytucyjnej poseł Steinhaus.

Oświadczył on, że uchwały z dnia 16 i 17 czerwca są głupstwem i absurdem, że trzeba się do tego przyznać szczerze, że ktokolwiek ma sumienie na właściwem miejscu, ten musi obecnie głosować za ich reasumpcją.

Pomimo gwałtownych protestów ks. Lutosławskiego

większością 16 głosów przeciwko 14 wniosek posła Liebermana uchwalono.

Stanowi on, jak widzimy, zapowiedź całkowitej reasumpcji nieszczęsnych uchwał z dnia 16 i 17 czerwca.

Prasa wobec haniebnego wniosku.

„Okazowy" numer „Rzeczypospolitej". — Bezsilna złość pana Strońskiego. — „Kurjer Poranny" paruje ciosy „Czarnej ręki" endeckiej. — „Robotnik" o roli wniosku sprzysiężonej reakcji na arenie międzynarodowej.

Z okazji dzisiejszego głosowania nad wnioskiem endo-chadecji, odmawiającym swego zaufania Naczelnikowi państwa, cały niemal numer „Rzeczypospolitej" został zredagowany w formie aktu oskarżenia przeciwko Józefowi Piłsudskiemu. Zapomniano tam o wszystkich jego zasługach, posiadających znaczenie historyczne, natomiast wszystkie te jego niezaprzeczone zasługi poczytano mu za najgorsze grzechy. Rolę niefortunnego oskarżyciela gra oczywiście p. Stanisław Stroński, który nawet historyczny moment przejścia granicy Królestwa przez garstkę bohaterskich strzelców polskich uważa za wyprawę bandy zdrajców i awanturników.

Zarówno treść, jak i ton artykułu p. Strońskiego jest skandaliczny i godny napiętnowania. Pisze on:

Na szerszej widowni życia naszego ukazał się p. Piłsudski po raz pierwszy w owej odezwie z dnia 6-go sierpnia 1914, w której mienił się komendantem głównym wojska polskiego z ramienia nieistniejącego Rządu Narodowego i którą kończył ohydną pogróżką w imię nieprawnego spisku i terroru.

Groźby, rzucane w takiej chwili dziejowej własnemu społeczeństwu przez garstkę nierozważnych spiskowców, opartych nawet nie na rzekomym tajnym Rządzie Narodowym, który był pospolitem kłamstwem, co wówczas ściśle stwierdzono, ale poprostu na porozumieniu z oddziałem wywiadowczym wojsk austrjacko-węgierskich za pośrednictwem pracującego tam wówczas kapitana Rybaka, były zapowiedzią całego dalszego sposobu działania p. Piłsudskiego.

Tak pisze p. Stroński o Piłsudskim! Ale już dzisiaj zdaje on sobie doskonale sprawę, że te jego inwektywy nie na wiele się zdadzą, że większość sejmu poprze Piłsudskiego w jego walce z wojującą endecją, i dlatego p. Stroński pod koniec artykułu spuszcza nieco z „górnego" tonu i świadom swej bezsilności rzuca następujący frazes:

Po dzisiejszem rozstrzygnięciu w Sejmie dowie się Europa i Ameryka, które z zajęciem i zdumieniem śledzą przebieg sprawy, czy Polska jest państwem czy paszalikiem.

A kraj dowie się, i to będzie dobrze, dla kogo w ciele poselskiem najwyższem wskazaniem jest poszanowanie prawa, a dla kogo jakiekolwiek inne względy, obawy, słabości, odbierające Polsce godność i pewność państwa praworządnego.

Ale jednocześnie dowie się Europa i Ameryka, czy Polska jest państwem demokratycznem, czy ostoją zacofania i reakcji.

A kraj dowie się, co zwycięża: czy idea uczciwości i poświęcenia, czy demagogja i szalbierstwo endeckie.

Słusznie również piętnuje bezecną politykę endecji „Kurjer Poranny", który podkreśla niezmiernie wielkie zasługi Piłsudskiego dla odzyskania niepodległości Polski i oburza się na zarzuty, jakie postawiono Piłsudskiemu we wniosku, wysuniętym przez endecję:

Józef Piłsudski, czyniący rozpaczliwe wysiłki, aby Polskę pogodzić, zrównoważyć, sprządz w wspólnej bratniej pracy nad lepszem jutrem, — „lekceważył żywotne interesy" ugruntowanego przez siebie i umiłowanego nad życie państwa! Dbali o nie tylko Głąbiński i Czerniewski, Lutosławski i Zamorski! Chyba tylko splunąć na to ze wzgardą. Najłagodniejsze określenie, jakie można znaleźć na tego rodzaju oskarżenia i to przez takich prokuratorów, da się tylko ująć w dwa słowa: — kłamstwa i oszczerstwa.

Natomiast „Robotnik" zwraca uwagę na to, jakie wrażenie wniosek wyrażenia nieufności Naczelnikowi państwa uczyni za granicą, i uważa zupełnie słusznie, że godzi on w interesy państwa, przedewszystkiem w polityce zagranicznej.

Naczelnik Państwa jest przedstawicielem Państwa nazewnątrz. Votum nieufności, zgłoszone w Sejmie przeciwko niemu, podcina autorytet Państwa w polityce zagranicznej. Czy się to endekom podoba czy nie, Piłsudski na swoim urzędzie stał się w oczach całego świata wyobrazicielem polskiej niepodległości, strażnikiem młodego Państwa polskiego. I na całym świecie ten fakt, że w sejmie polskim znalazły się wielkie stronnictwa, które „odmawiają zaufania" Piłsudskiemu, ten fakt poczytany będzie nie już za jaskrawy objaw rozstroju, ale wprost za zanik poczucia państwowości.

(j. u.)

Minister Makowski w Wilnie.

WARSZAWA, 26 lipca (Pat). — Wobec konieczności rozstrzygnięcia na miejscu szeregu spraw związanych z likwidacją b. izby kasacyjnej i byłego sądu apelacyjnego Litwy środkowej, oraz b. sądu apelacyjnego Ziem Wschodnich i połączenia tych w jeden sąd apelacyjny w Wilnie, minister sprawiedliwości Makowski wyjechał na kilka dni do Wilna. Minister w czasie pobytu w Wilnie zwiedził między innymi zakład wychowawczo-poprawny dla nieletnich przestępców w Wielucianach, oraz zainicjował patronat nad tym zakładem, na którego zapoczątkowanie złożył 200 tys. mk., jako pierwszą ofiarę.

Socjaliści przeciwko Bonomiemu.

RZYM, 26 lipca. (Pat.). Grupa Bonomiego przy utworzeniu gabinetu odpadła, ponieważ jedna z czterech grup demokratycznych, na których oparta była większość tego gabinetu, a mianowicie socjaldemokraci, odmówiła w ostatniej chwili Bonomiemu poparcia.

Reszta depesz na str. 5-ej.

FELJETON.

O byt Rzeczypospolitej.

—o—

W jutrzejszym numerze organu p. Paderewskiego ukazać się ma następujący artykuł pióra wytrawnego gramofona, grafomana i grafologa, prof. St. Strońskiego.

„Niespełna trzy lata już byt „Rzeczypospolitej" jest zagrożony. Pozbawione wszelkiej prawno-państwowej podstawy poczynania i zarządzenia belwederu i jego adherentów i ministrów godzą w najżywotniejsze interesy tego ciała od chwili jego narodzenia się.

Ludzie ci nie wiedzą zapewne, co nam przekazała historja i zapominają zupełnie, że za nami jest sprawiedliwość dziejowa, która prędzej, czy później, wypłynie na wierzch i skrystalizuje się w jednym z międzynarodowych dokumentów państwowo-prawnych.

Krótki rzut oka na minione wieki i lata potwierdzi w całości wyżej postawioną tezę.

Po raz pierwszy stykamy się z zagadnieniem bytu „Rzeczypospolitej" na sejmie piotrkowskim z 1542 roku. W archiwach naszej redakcji znajduje się rękopis stenogramu obrad tego sejmu, notowany systemem Gabelsberger-Dmowski. Czytamy tam, że po kilkudniowej dyskusji przyjęto jednogłośnie uchwałę, która brzmi:

„Salus Rei publicae suprema lex esto" co do wiadomości strejkującejlewicy, w przekładzie dosłownym brzmi: „Zdrowie (byt) „Rzeczypospolitej" najwyższem jest prawem".

Oczywiście ani na chwilę przypuścić nie można, że mowa tutaj o Rzeczypospolitej niejakiego Józefa Piłsudskiego i jemu podobnych naczelników państwa. Idzie tu niewątpliwie o tą „Rzeczpospolitą", która wyrosła z kilkodziesięcioletniej ofiarnej pracy Mistrza Paderewskiego i Jego Świętobliwej Małżonki Heleny, na którą, oczywiście matkę, nie małżonkę, złożyły się [illegible] lat głodu i nędzy kompozytorów świata, że wspomnę tylko o najbliższych nam braciach duchowych: Haydnie, który był ślepy, nic nie widział, tylko bez przerwy pisał, Beethowenie, który ogłuchł w moim wieku, a mimo to całe komponował, i Paganinim, który połowę życia przesiedział w więzieniu i tam na jednej strunie wciąż te same wygrywał melodje.

Wyliczanie wszystkich przykładów historycznych z czasów prawdziwej niepodległości, szlacheckiej, a więc, według badań językoznawczych prof. Kopcia, szlachetnej, zaprowadziłoby nas zbyt daleko.

Pomińmy więc dotyczące tej sprawy §§ 7 i 8 paktu koszyckiego 16[illegible]3 roku, według których

„Rzeczpospolita" wolna jest od wszelkiej odpowiedzialności za to coro-[illegible] wyłączywszy w obliczu Najwyższego",

pod którem oczywiście rozumieć należy jego każdorazowego reprezentanta w Polsce, a więc w naszych stosunkach Jego Eminencję Kandydata Na Biskupa, Księdza Lutosławskiego, i Jaśnie Wielmożnego Pana Posła Dubanowicza.

Nie będziemy również wspominać o odpowiednich ustępach Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela w Polsce, wydanej przez Wielkich ludzi przy zawiązywaniu Konfederacji Targowickiej, gdzie jest mowa o idealnych stosunkach, na które my się niestety zdobyć nie możemy, a w których „Rzeczpospolita" miałaby się obejść zupełnie bez żydów.

Przejdziemy odrazu do czasów nowożytnych.

Art. 888 Traktatu Wersalskiego powiada, że

„żadne przedsięwzięcie wszechświatowe, a więc i polskie, nie może się udać bez zgody i poparcia „Rzeczypospolitej" amerykańskiej.

Wynika z tego jasno, że na forum międzynarodowem my, jako jedyna „Rzeczpospolita"amer. w Polsce, uważani być musimy za jedyne źródło sankcji we wszystkich prawno-państwowych poczynaniach.

A jak wyglądają dokumenty z ostatniej chwili, z okresu naszej drugiej, znacznie gorszej, bo na własnej, polskiej walucie opartej niepodległości?

Najmniejsza z konstytucji, którą cała „Rzeczpospolita" uważa za jedyną obowiązującą, orzeka w 739 artykule, ustęp II od dołu, że

„naczelnik państwa w porozumieniu z desygnowanymi przedstawicielami konstytucyjnej większości, komisji prawno-państwowej, cechu nożowników „Lewiatana"„Orbisu", związku fabrykantów wyrobów tytuniowych i grupy posła Dubanowicza, mianuje premjera i wszystkich ministrów z pośród obywateli „Rzeczypospolitej."

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że i w tym wypadku mowa jest nie o tej Rzeczypospolitej z Kiernozi, Rypina, Warszawy, Pniewa i t. p., ale o tej prawdziwej, sercu naszemu drogiej, mozolną, a zbożną pracą setek tysięcy polaków amerykańskich zbudowanej „Rzeczypospolitej" z Boduena i Szpitalnej, której obca jest zachłanność centralistyczna, a która uważa za najlepszy system rządów centralę z siecią filji w całym kraju, które to filje, w miarę potrzeby, likwidować można i przenosić.

Otóż ta „Rzeczpospolita", której odwieczne prawa do autorytetu w kwestjach prawnopaństwowych zostały niezbicie powyżej udowodnione dokumentami historycznymi, stoi w obliczu katastrofy. Nikt się z nią nie liczy, podczas gdy ona co miesiąc liczyć się musi z olbrzymim sztabem urzędników, i to w ustabilizowanej, racjonalnej walucie dolarowej.

Jeżeli ci, których sercom drogie, bardzo drogie, jest istnienie „Rzeczypospolitej" oświadczą pewnego dnia, że trwanie jej przestaje się opłacać, to czemże opłacać będziemy nas i naszych ludzi?!

Na samą myśl o zawieszeniu wypłat pióro wypada z ręki (bo któż jest w stanie w dzisiejszych warunkach darmo służyć idei, choćby najrzeczywistszej i odwiecznymi dokumentami historycznymi popartej), myśl wzdryga się, rozpacz ogarnia...

Do takiego stanu rozpaczliwego doprowadziły „Rzeczpospolitą" rządy mafji robotniczo-włościańskiej i jej peowiackich przywódców, których czerwone frygijskie kołpaki przykryte są chwilowo słomkowymi kapeluszami made in Germany i angielskimi windhorstami.

Ślepy traf zrządził, że awanturniczy postęp i jakaś tam demokracja uzyskały chwilowo w sejmie przewagę, posługując się tak nikczemnymi sposobami, jak sprzeciwianie się liczeniu głosów nieboszczyków, zaginionych i ukrywających się w nieznanych okolicach. Ale walka dopiero się rozpoczęła, a małe są szanse trwałego zwycięstwa tych, którzy dobrą marką polską zwalczyć chcą wszechpotężnego dolara. Niedaleka przyszłość pokaże im, albo nie, że Salus „Rei publicae" suprema klex esto...

St. Stroński".

gtk.

Robotnicza Łódź przeciw Korfantemu

W sobotę strejk generalny.

W lokalu rady miejskiej odbyła się konferencja wszystkich zarządów związków zawodowych, oraz delegatów fabrycznych, zwołana celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec obecnej sytuacji politycznej.

Konferencję zagaił p. Kałużyński, na przewodniczącego wybrano pana Jesionowskiego. Pierwszy zabrał głos p. Kałużyński, który stwierdził, iż wytworzyła się sytuacja, która charakteryzuje chęć zagarnięcia władzy przez reakcję, co jest specjalnie groźnym objawem dla klasy robotniczej, która może stracić swe zdobycze dotychczasowe. Reakcja dąży do objęcia władzy, aby sfałszować przyszłe wybory i nie dopuścić klasy robotniczej do wysłania reprezentantów do sejmu, a uzyskawszy większość w przyszłym sejmie, zakuć wolność robotników w żelazne okowy. Zdaniem mówcy wszystkie organizacje robotnicze, wraz z mniejszościami narodowemi, winny przeciwstawić się zakusom reakcji, wykazując swą czujność i gotowość do walki. Należy mieć na baczności i zadokumentować zarówno Korfantemu, jak i całej reakcji, że klasa robotnicza nie ufa im, wobec czego muszą oni od swych zamierzeń odstąpić. Referent wyjaśnił, że zarząd okręgowej komisji zwrócił się do polskich związków „Praca" z zapytaniem, jakie stanowisko wobec obecnej sytuacji politycznej zajmują. Otrzymano odpowiedź, iż polskie związki również powzięły uchwałę przeciwstawienia się zakusom reakcji i zamierzają ogłosić w sobotę strejk protestacyjny. Referent oznajmił następnie, że na posiedzeniu zarządu okr. kom. zw. zaw. uchwalono ogłosić na na sobotę strejk protestacyjny wraz z zamknięciem sklepów.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, w trakcie której poszczególni mówcy wskazywali na groźną sytuację polityczną i nieodzowną potrzebę samoobrony, jaką klasa pracująca winna przedsięwziąć celem przeciwstawienia się niebezpieczeństwu. Wskazywali oni na walkę, jaką toczyła reakcja z rządem Moraczewskiego, i jak, dorwawszy się do władzy, w ciągu czterech lat pokazała, iż jedynie dobro poszczególnych osobistości, względnie partji, ma każdy rząd reakcyjny na celu. Należy już zadecydować strejk, gdyż o ileby Korfanty objął ster rządu, byłoby już zapóźno, i tak, jak na Węgrzech, również i u nas wieszanoby i katowano manifestantów.

Następnie zabrał głos prezydent Rżewski. Mówca zaznaczył, iż walka z reakcją toczy się obecnie we wszystkich krajach Europy. W Niemczech i we Włoszech robotnicy staczają walkę z reakcją; w Serbji uchwalono ustawę przeciwko komunistom i pod płaszczykiem tej ustawy zwalczany jest ruch robotniczy.

Na Węgrzech odbywają się orgje bojowe, skierowane jedynie i wyłącznie przeciwko klasie robotniczej. Dowodem, iż reakcja całego świata podjęła walkę przeciwko klasie pracującej, jest fakt, iż niedawno odbyła się konferencja całej reakcji, która doszła do przekonania, że klasa robotnicza jest mniejszością i na tej zasadzie rozpoczęło starania o ujęcie władzy w swe ręce. Chwila, zdaniem mówcy, jest bardzo poważna i cała klasa pracująca powinna stanąć w obronie swych praw. Klasa pracująca w Polsce powinna sobie szukać sojusznika, którym winien być włościjanin.

Co do osoby Korfantego, jest to zdaniem mówcy osoba dla Polski b. niebezpieczna. Korfanty nie posiada stałych zapatrywań politycznych, bardzo często zmieniał swą przynależność partyjną, a swego czasu sprzedał nawet gazetę wrogom Polski. Stoi on na czele polsko-francuskiej firmy i stara się przeforsować plan, aby oddać w ręce obce koleje, saliny, zakłady naftowe w Drohobyczu i t. d.

Podczas plebiscytu na Górnym Śląsku Korfanty wysłał depeszę do rządu polskiego z żądaniem pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie wydaniem koalicji tajemnic rządowych Polski. Podczas uroczystości górnośląskich Korfanty stworzył bojówkę i polała się krew robotnicza.

W dalszym ciągu swego przemówienia, prezydent Rżewski stwierdza, że podczas uroczystości górno-śląskiej udał się do Korfantego wraz z przedstawicielem tutejszej prasy, lecz został przyjęty obelżywemi słowy i oszczerstwami, rzucanemi pod adresem rządu polskiego. Zdaniem prezydenta, Korfanty nie jest kandydatem na prezydenta ministrów w Polsce, lecz raczej kandydatem na szubienicę. Mówca wskazywał, że reakcja stworzyła tajną organizację, która pod płaszczykiem gorącego patrjotyzmu założyła towarzystwo „Rozwój" z różnymi Chamcami na czele, dzięki którym krew się lała w Wilnie, a omal i nie w Kaliszu. Przemówienie swe prezydent skończył okrzykiem: „Precz z Korfantym"! który to okrzyk został podchwycony przez wszystkich zebranych. W konkluzji przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja delegatów zarządów klasowych związków i delegatów fabryk, odbyta w sali rady miejskiej z inicjatywy okręgowej komisji związków zawodowych, po omówieniu sytuacji politycznej w związku z planami reakcji polskiej z Korfantym na czele celem uchwycenia rządów w swoje ręce, uchwala:

1) w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 12-ej w południe proklamować strejk powszechny, protestacyjny w Łodzi, przeciwko mafji endeckiej z Korfantym na czele.

2) Urządzić wielką demonstrację robotniczą z Wolnego Rynku do Placu Wolności.

3) Wezwać wszystkich robotników i mieszkańców m. Łodzi, bez różnicy wyznania i narodowości, do czynnego udziału w strejku i demonstracji.

Konferencja wyraża gorące życzenie, aby w strejku i pochodzie wzięły udział polityczne partje robotnicze, oraz wszystkie partje polityczne, niesolidaryzujące się z obozem reakcjonisty Korfantego". (bip)

Wiadomości bieżące.

—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Częściowe polepszenie się stanu pogody, nieco cieplej, zwrot wiatrów od N. W. przez W. ku S.

Niż barometryczny leżący od paru dni nad Polską, spowodował w ciągu doby ostatniej duże opady, notowano mianowicie: w Warszawie 42 mm., w Łodzi 46 mm., w Krakowie 40 mm., we Lwowie 22 m., w Zakopanem 48 mm., w Białymstoku 57 mm., w Pińsku 104 mm., spadłej wody. Po takich obfitych opadach nastąpił silny spadek temperatury tak, że w dniu wczorajszym rano temperatura nie dosięgała nigdzie prawie 15 st., a w ciągu dnia spadła jeszcze silniej tak, że o godz. 14-tej notowano w całej Polsce od 13 do 14 st. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16 st., najniższa 12 st.

„Dziennik zarządu m. Łodzi".

Wyszedł z druku nr. 30 „Dziennika zarządu m. Łodzi", zawierający, między innemi, ustawę z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. „Dziennik zarządu m. Łodzi" jest do nabycia w administracji, od godz. 8 do 3 po południu.

Likwidacja strejku.

W fabryce Adlera i Rotberga w Pabjanicach robotnicy zastrejkowali z powodu wydalenia przez właścicieli, delegata fabrycznego. Robotnicy, nie chcąc dopuścić do przedłużenia strejku, zwrócili się do inspektora pracy p. Wojtkiewicza z prośbą o interwencji, dzięki której zatarg został zlikwidowany i robotnicy w dniu wczorajszym przystąpili do pracy.

(bip)

Organizowanie związku b. legjonistów.

W tych dniach odbyło się w Łodzi zebranie byłych legjonistów w obecności z górą 300 osób. Przewodniczył mecenas A. Biłyk, sekretarzował p. J. Rutkowski.

Na zebraniu omawiano sprawę wzięcia udziału w uroczystościach krakowskich w dniu 6 i 7 sierpnia b. r. oraz w uroczystościach miejscowych. W toku dyskusji wyłonił się projekt, aby na terenie województwa łódzkiego zorganizować związek b. legjonistów. Wybrano komisję w składzie 7 osób, która ma się zająć przygotowaniem do zjazdu w Krakowie i organizacją związku b. legjonistów.

W związku z wyjazdem na uroczystości krakowskie w dn. 6 i 7 sierpnia odbędzie się w dn. 30 lipca o godz. 10-ej rano zebranie w lokalu ligi kobiet (ul. Przejazd 1) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Org. wspólnej wycieczki do Krakowa. 4) Udział w uroczystościach miejscowych.

Informacji listownie zasięgać można u adwokata A. Biłyka, Łódź, ul. Ewagelicka nr. 17 lub J. Rutkowskiego, Piotrkowska 211.

W sprawie żądań farmaceutów.

Jak już donosiliśmy, w związku z żądaniami, wystawionemi przez farmaceutów, udała się do Warszawy delegacja, złożona z przedstawicieli właścicieli aptek oraz związków farmaceutów, celem omówienia w ministerstwie zdrowia sytuacji, jaka się wytworzyła. Delegacja została przyjęta przez kierownika wydziału farmaceutycznego przy ministerstwie zdrowia i po dłuższej dyskusji ministerstwo zgodziło się w zasadzie na podwyżkę dla pracowników o 50 proc. W tym celu zostanie podwyższona „taxa laborum" lub uchwalony zostanie dodatek dla środków leczniczych.

Ostatecznie sprawa jeszcze załatwioną nie została, gdyż ministerstwo zdrowia chce się porozumieć z ministerstwem pracy, czy wogóle podwyżka ta jest w obecnej chwili konieczna.

W końcu postanowiono, iż w sobotę odbędzie się w Warszawie konferencja, w której, prócz przedstawicieli ministerstwa zdrowia i ministerstwa pracy, wezmą również udział przedstawiciele właścicieli aptek oraz pracowników farmaceutycznych i wówczas sprawa ta zostanie definitywnie załatwioną.

Wielkie bankructwa.

W ciągu ostatniego tygodnia kilka firm w Łodzi ogłosiło niewypłacalność, narażając wierzycieli swych na wielomiljonowe straty.

Sensację wywołał fakt bankructwa firmy H. Fajnberg, której wierzytelności wynoszą pół miljarda. Niedawno Fajnberg sprzedał dom przy ul. Zachodniej za czterdzieści kilka miljonów marek, następnie, dzięki łatwowierności niektórych kupców i fabrykantów, wystawił zobowiązania po 10 i 20 miljonów marek i, wyprzedawszy posiadane towary, wyjechał z Łodzi. Wiele poważnych firm łódzkich poniosło przytem kolosalne straty.

(bip).

Wieczór Gertrudy Barrison.

Jutro, w piątek o godz. 8 w. w sali Filharmonji wystąpi tylko raz jeden w Łodzi w przejeździe z Londynu do Warszawy interpretatorka tańców klasycznych i plastycznych Gertruda Barrison ze swym zespołem tanecznym, a mianowicie: Marją Rovena, Vivanną C'Elstelle, Henriettą L'Ete i Józefem Balandero. Pani Barrison jest ulubienicą Londynu, a jej występy cieszą się zazwyczaj wielkiem powodzeniem.

Wypadki.

Pod kołami pociągu. O godz. 12-ej w nocy na stacji Chojny konduktor Michał Kmieć z Kalisza przejechany został przez wagon kolejowy, którego koła obcięły mu lewą nogę oraz pokaleczyły całe ciało. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. (bip)

Tragi-komedja. Zofja Sawińska, zamieszkała we wsi Wiskitnie przyjechała do Łodzi z jagodami. W drodze z dworca doszła do niej niejaka [illegible] Lange (Piotrkowska 66), która [illegible] jagody kupić, pod warunkiem [illegible], iż S. odniesie je do domu. Gdy Sawińska przybyła do mieszkania Lange, ujrzała tam kilku żydów, głośno rozmawiających i biegających po pokoju. S. zlękła się i wyleciała z pokoju, lecz zastawszy drzwi z klatki schodowej zamknięte, wróciła na drugie piętro i wyskoczyła przez okno na podwórze. Oświadczyła ona w policji, iż żydzi chcieli ją zabić. Głupia baba wróciła na wieś ze złamaną ręką i pokaleczoną twarzą.

Kryminalistyka.

Na noże. Przy ul. Zytniej nr. 4 w mieszkaniu Kurkiewicza wynikła kłótnia, a następnie bójka na noże. W trakcie walki otrzymali rany Teodor Kłys i Stanisław Rosion. Do rannych wezwano pogotowie, które udzieliło im pierwszej pomocy (bip)

Dnia 26-go lipca r. b., po długich i ciężkich cierpieniach, o godz. 11 i pół, zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

B. P.

Aron Ratner

obywatel i kupiec m. Łodzi,

przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dziś, dnia 27 lipca, o godz. 11 rano, z domu przy ul. Piotrkowskiej 56, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi
od dnia 16.VII. do 22.VII. 1922 r.

Rodzaj choroby	chorych	zgonów	W tej liczbie zachorow.: męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	2	—	1	1	—	2
Tyfus brzuszny	16	—	5	11	15	1
Czerwonka	21	14	12	9	15	6
Płonica	4	—	3	1	3	1
Odra	4	—	1	3	4	—
Cholera nostras	1	1	—	1	1	—
Gorączka połogowa	1	1	—	1	1	—
Zap. opon. mózg.	2	2	2	—	2	—
Ospa wietrzna	1	—	1	—	1	—
Jaglica	29	—	2	17	29	—
Gruźlica	—	12	—	—	10	6

Z sądów.

Przez zemstę.

Tauba Gliksman lat 17, żyjąc w niezgodzie ze swym ojczymem, Srulem Szymonowiczem, postanowiła zemścić się na nim i w tym celu za namową koleżanki usiłowała wtrącić swego ojczyma do więzienia drogą fałszywego oskarżenia. I oto pewnego dnia mieszkańcy domu zostali zaalarmowani krzykami Tauby Gliksman, która wołała, iż ojczym usiłował dokonać na niej gwałtu. Przybyła policja, Szymonowicza aresztowała, ale niebawem z aresztu go uwolniono.

Obecnie Gliksmanówna zasiadła na ławie oskarżonych za fałszywe oskarżenie. Sąd skazał ją na trzy miesiące więzienia, zawieszając wykonanie kary na dwa lata. (bip)

Atak sercowy.

W sądzie pokoju dostała ataku sercowego Brajdla Ajzenbraun z powodu złego przebiegu sprawy. Lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy. (bip).

Ze sportu.

—:—

Piłka nożna.

Ważniejsze wyniki zagraniczne:

Preszburg. Slavia — S. K. Bratislava 1:0; Sparta — S. K. Bratislava 0:0; Wiener Sportklub (mistrz Austrji)— S. K. Bratislava 2:1. Wszystkie trzy wyniki bardzo zaszczytne dla Bratislavy.

Altona. Poł. Szwecja — półn. Niemcy 1:4.

Norrkoeping. Nord Nordwest (Berlin) — Kamraterna Norrkoeping 2:0.

Sztokholm. M. T. K.—Djurgarden 3:1. M. T. K. — Hamarby 2:0.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Niejednolicie rozwijały się wczoraj obroty dewizami, które przybrały większe rozmiary. Pierwotnie kursy normowały się zwyżkowo, następni e spadły, aby przy końcu giełdy znowu się podnieść. Dolary 5900, funty 26400, franki 498, korony około 18. Na rynkn akcji nabywano nieco Starachowickich, dzięki czemu akcje zyskały 100 mk., bankowe nieco słabsze, wszelkie inne gatunki, nie wyłączając cukrowych i węglowych zmian nie wykazują. Z papierów publicznych miljonówka była poszukiwana, pozostałe bez zmiany.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 5925 — 5880, 5900—5860.
Franki fr. 495.50.
Marki niem. 11.85—11.82,50.

Czeki i wpłaty.

Belgja 470.—468
Berlin 11.70—11.77,50.
Gdańsk 11.75—11.70.
Londyn 26400.—26.350
Nowy Jork 5930—5875,
Drobne dolary 5875—3855.
Paryż 500—497.75.
Szwajcarja 1140.
Wiedeń 18,75— 18,50.

Listy zastawne.

Miljonówka 1600—1700.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. z 100 rubli 230—225.
5 procen. obl. m. Warszawy 228.—225.

Akcje.

Bank Dyskontowy 5600.
Bank dla handlu i przem. 5400.
Bank Kred. Warsz. 3500—3600
Bank Zachodni 2700—2725.
Bank Zj. ziem. pol. 1425
Cukier 49000.—48750.
Węgiel 7675—7665.
Ostrowiec 8075—8025.
Lilpop 4600—4775.
Starachowice 6400—6485.
Borkowski 1400.
Bracia Jabłkowscy 2050—2075.
Zegluga 1735.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 26 lipca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 5880, w żądaniu 5900.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w płaceniu 5895, w żądaniu 5910.

Franki franc. (got.) — w placeniu 496, w żądaniu 497.50.

Franki franc. (czeki) — w płac. 498, w żądaniu 500.

Funty angielskie (czeki) — w płac. 26300, w żądaniu 26400.

Kor. austr. (czeki) — w płac. 18, w żądaniu 19.

Z powodu śmierci współwłaściciela i szefa naszego

B. P.

Arona Ratnera

w którym tracimy zacnego i sprawiedliwego człowieka, wyrażamy Rodzinie zmarłego nasze najgłębsze współczucie.

PERSONEL FIRMY
Domu Komisowo-Ekspedycyjnego
„Spedpol".

10286—1

Korony czeskie (czeki) — w płaceniu 133, w żądaniu 134.

Marki niemieckie (got.) — w płaceniu 11.80, w żądaniu 11.85

Marki niemieckie (czeki) — w płaceniu 11.70, w żądaniu 11.75.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w płac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w płac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w płaceniu 83, w żądaniu 85.

Miljonówka w płac. 1600, w żądaniu 1650.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 5880.
Mk. niem. 11.80.
Franki franc. 495.
Funty 26400.
Ruble złote 285.000.
Ruble srebrne 2070.
Bilon 910.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi, obroty były średnie przy utrzymanej tendencji.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 5830—5860—5855.
Funty 26.200—26250.
Franki fr. 495—495.50.
Franki belg. 465:
Franki szwajc. 11.25.
Marki 12.—11.85.
Kor. austr. 0.20—0.22.
Kor. czesk. 135.
Liry 260.
Leje 29.
Miljonówki 1.750—1.800.
Wiedeń czeki 0.19.—0.18.
Berlin czeki 11.80—11.50.

Życie gospodarcze Estonji.

—o—

Pensje urzędników państwowych.

Gabinet ministrów republiki estońskiej zatwierdził nowe podwyżki dla urzędników państwowych, będą one zastosowane poczynając od dnia 1-go stycznia 1923 r.

Wywóz mięsa i nabiału.

Ministerstwo rolnictwa republiki estońskiej wydało nowe przepisy regulujące wywóz zagranicę mięsa, produktów mlecznych i jaj. Zgodnie z temi przepisami wywóz jest dozwolony tylko przez następujące stacje kontrolne: Rewel, Narwa, Izborsk i Wałk.

Ogólny spis ludności.

Estońskie centralne biuro statystyczne zajęte jest w danej chwili przygotowaniami do przeprowadzenia ogólnego spisu ludności republiki. Spis będzie dokonany w grudniu r. b.

Kronika ekonomiczua.

* **Litwa i skutki spadku kursu marki niemieckiej.** Jak komunikuje prasa litewska spadek kursu marki niemieckiej wywołał między innemi ten ujemny skutek, że z rynków litewskich zniknął zupełnie szereg towarów pierwszej potrzeby. Z wielu miejscowości Litwy komunikują, że kupcy i handlarze starają się ukrywać towary i uczynić większe zapasy, a także z dnia na dzień podnoszą ceny. Ludność wiejska, zaniepokojona tym objawem, odpowiada przerwaniem dowozu do miast zboża, kartofli i produktów mlecznych. Często też chłopi żądają zapłaty za swe towary w walucie dolarowej.

W dniu 7 lipca w ministerstwie handlu w Kownie zwołana była narada przedstawicieli władz i handlu hurtowego w celu naradzenia się nad położeniem. Narada doszła do wniosku, że dalszy spadek kursu ost-waluty, obowiązującej na Litwie wywoła nieunikniony krach finansowy, jeśli nie będą zarządzone energiczne środki przeciwdziałania. Uczestnicy narady wskazywali na konieczność stabilizacji kursu waluty litewskiej.

* **Konsolidacja rumuńskiego długu zagranicznego.** Rumuńskie ministerstwo finansów komunikuje, że pertraktacje prowadzone z grupą kapitalistów angielskich co do konsolidacji rumuńskiego długu zagranicznego zbliżają się do pomyślnego końca. Wykup starych obligacji rozpocznie się w drugiej połowie lipca. W tymże czasie będą ogłoszone nowe warunki nowej pożyczki.

Szczere współczucie i żal wyrażają Izasławowi, z powodu śmierci Jego ojca

B. P.

Jonatana Majerczyka

KOLEDZY
I. Broncher i Sz. Lipszyc.

Telegramy krajowe.

(Doniesienia ag. P. A. T., A. W., A. P. oraz własnych korespondentów).

Zatarg rolny w Wielkopolsce.

POZNAN, 26 lipca (A. W.) — W Poznańskiem wybuchł ponownie zatarg na tle płac zarobkowych w rolnictwie. Prowadzone przez kilka tygodni pertraktacje między zjednoczeniem producentów rolnych i związkiem robotników rolnych i leśnych nie doprowadziły do porozumienia, wobec tego sprawę oddano do rozstrzygnięcia do okręgowej komisji rozjemczej. Komisja ta 14 b. m. orzekła, że podwyżka płac produktowych w rolnictwie w drugim kwartale roku gospodarczego ma wynosić 50 prc. dla robotników wszystkich kategorji. Jakkolwiek związek robotników rolnych i leśnych żąda podwyższenia płac o 100 — 150 prc,, to jednak przyjął orzeczenie komisji, aby, jak twierdził, nie stwarzać nowych trudności w życiu gospodarczem dzielnicy. Natomiast zjednoczenie producentów rolnych nie uznało orzeczenia komisji rozjemczej obowiązującej dla siebie i oświadczyło, że nie zgodzi się na żadne podwyżki. Wobec tego sytuacja ogromnie się zaostrzyła i możliwość strejku rolnego w Poznańskiem grozi poważnie. Wedle wiadomości ostatnich, władze wojewódzkie zamierzają podjąć się jeszcze raz pośrednictwa, w celu niedopuszczenia do strejku, któryby mógł mieć fatalne następstwa.

Zakończenie strejku budowlanego we Lwowie.

LWOW, 26 lipca (AW) — Strejk robotników budowlanych zakończył się 25 bm. umową, obowiązującą od 25 bm. do 3 września r. b. Robotnicy wykwalifikowani otrzymali podwyżkę 40 proc. zaś pomocnicy budowlani 55 procent.

Nieuzasadnione pretensje.

LWOW, 26 lipca. (A. W.) — Władze polskie w niektórych starostwach Małopolski wschodniej wydały rozkaz zgłoszenia się chłopów, urodzonych w 1901 roku do przeglądu wojskowego.

Ponieważ zarządzenie to tyczy się zarówno polaków jak i ukraińców, „Hromadskij Wistnik" występuje z zarzutem przeciw rządowi polskiemu, uważając, że rządowi polskiemu nie przysługuje prawo poboru w Małopolsce wschodniej, gdyż sprawa przyłączenia powyższej prowincji nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta.

Jedność Niemiec zachwiana.

Separatystyczne prądy w Bawarji.

BERLIN, 26 lipca (A. W.) — Dnia 26 b. m. w południe gabinet Rzeszy zebrał się celem kontynuowania narad nad sprawą bawarską, lecz o godzinie 1-ej odroczono obrady do godziny 6 wieczór, poczem miała się odbyć rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy. Wśród ministrów panuje prawie jednomyślność, że o ważności rozporządzeń rządu bawarskiego nie może być mowy. Wynik narad sformułowany zostanie w specjalnej deklaracji rządu Rzeszy, która ma być ogłoszona jutro.

BERLIN, 26 lipca (A. W.) — Przedstawiciel Bawarji w Berlinie zakomunikował rządowi Rzeszy treść postanowień rządu bawarskiego. Dziś w południe miał się gabinet naradzić nad zajęciem stanowiska względem kroków rządu bawarskiego i nad określeniem charakteru prawnego tych rozporządzeń. Poważni politycy nazywają postępowanie rządu bawarskiego rebelją i przewidują, że sprowadzi to najcięższy kryzys, jaki Rzesza niemiecka kiedykolwiek przeżywała.

BERLIN, 26 lipca (Pat). Międzykomisja nadzorcza, reprezentująca reichstag podczas wakacji, obradowała w dniu dzisiejszym nad sprawą stanowiska Bawarji wobec ustawy o ochronie republiki.

BERLIN, 26 lipca (Pat). Komentując przemówienie Lerchenfelda „Vosische Zeitung" twierdzi, iż przemówienie to było początkiem końca władzy bawarskiego prezydenta ministrów.

MONACHJUM, 26 lipca (A.W.) Specjalne wydanie bawarskiego dziennika państwowego ogłasza cały szereg rozporządzeń rządu bawarskiego, które mają obowiązywać w Bawarji zamiast ustawy o ochronie republiki. W dołączonym urzędowym komunikacie motywuje rząd bawarski swoje kroki niemożnością przyjęcia ustawy o ochronie, jako wkraczającej w suwerenność państwa bawarskiego. Niektóre z powyższych rozporządzeń eliminuje zupełnie ingerencję urzędów Rzeszy w obrębie Bawarji. N. p. dla spraw zbrodni stanu, zabójstwa, usiłowania zabójstwa na jakimkolwiek z członków poprzednich rządów republikańskich, uznaje się kompetencję sądów bawarskich. Tak samo prawo rozwiązywania stowarzyszeń oraz prawo konfiskaty pism periodycznych, wychodzących w Bawarji, poddaje się rozporządzeniom bawarskiego ministerstwa spraw wewnętrznych. Artykuł V zabrania nawet niebawarskiej policji państwowej Rzeszy jakichkolwiek czynności urzędowych na terytorjum bawarskiem.

MONACHJUM, 26 lipca (A.W.) Zapadłe 25 b. m. uchwały, uchylające ustawę o ochronie republiki, nie były dla bawarczyków niespodzianką. Pomiędzy Berlinem a Monachjum powstał ostry konflikt, kończący się rozbiciem jedności Niemiec. Bawarscy socjaliści większości zapowiadają wybuch strejku generalnego na wypadek odrzucenia ustawy. Zanosi się również na przesilenie rządowe, gdyż demokraci wystąpili z koalicji, zaś partja ludowa proklamowała dążności monarchistyczne. Zaraz po wystąpieniu demokratów z koalicji, minister handlu Haume, jako należący do partji demokratów, zgłosił swą dymisję na radzie ministrów. Wypadki obecne ściągają na Niemcy niebywale wielkie kłopoty finansowe i dalszy spadek marki niemieckiej, lecz stawiają także państwo w obawie o najbliższą przyszłość.

Nacjonaliści przeciwko moratorjum.

BERLIN, 26 lipca (Pat). „Deutsche Tages Zeitung" donosi, iż frakcja nacjonalistyczna Reichstagu zwróciła się do prezydenta Loewego z protestem przeciwko przyjęciu moratorjum, proponowanego przez komitet gwarancyjny.

Za przyjęciem Niemiec do ligi narodów

LONDYN, 26 lipca (Pat). Havas. Otwierając kongres międzynarodowy pokoju, angielski minister światy Fischer wygłosił przemówienie, w którem domagał się przyjęcia jeszcze w tym roku Niemiec do ligi narodów. Przewodniczącym kongresu wybrano przedstawiciela Belgji.

Susza w Niemczech.

BERLIN, 26 lipca (Pat) — Z powodu niezwykłej suszy, jaka panowała w zachodnich państwach Niemiec, zbiory zapowiadają się niepomyślnie, wobec tego państwowy urząd aprowizacyjny w porozumieniu z odnośnemi władzami państwowemi, obniżył kontyngent zboża dla prowincji dotkniętych nieurodzajem.

Obrady sejmu.

—:—

Przebieg posiedzenia.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejmu, na wniosek posła Federowicza zmieniono kolejność obrad. Mianowicie przystąpiono do wniosku nagłego K. P. K. w sprawie zarządu wojewódzkiego o ludności mieszanej.

Pos. Halban (K. P. K.) oświadczył, że ludność polska w województwach o ludności mieszanej bardzo gorąco odczuła potrzebę dopełnienia konstytucji przez unormowanie samorządu wojewódzkiego, gdyż jest przedmiotem niesłusznych oskarżeń, jakoby chciała krzywdzić inne narodowości, kraj zamieszkujące. Prawa polskie do tych ziem opierają się na podstawach najszlachetniejszych, bo na dorobku krwi. Polacy dużo czynili i czynią dla wprowadzenia tam porządku. Mimo to ciągle szerzą się pogłoski, podające w wątpliwość nasze prawa, a opierające się na niejakich rzekomych gwałtach, których się polacy dopuszczają.

Art. 109 Konstytucji idzie znacznie dalej niż traktat o prawach mniejszości, przewidujący możność organizowania autonomicznego zw. samorządu wojewódzkiego, ogólnego, powszechnego. Sprawa jest nagła, a prac przygotowawczych nie trzeba, gdyż przygotował je lwowski wydział samorządowy.

Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie, poczem przyjęto odpowiednią rezolucję: Wzywa się Rząd, aby w każdym razie przed zakończeniem prac obecnego sejmu, przedłożył projekt ustawy o samorządzie, zwłaszcza w województwach o mieszanej ludności."

Potem nastąpiła dyskusja nad haniebnym wnioskiem zrzeszonej reakcji, co podajemy na innem miejscu. (Przyp. red.).

Po przerwie, zarządzonej po głosowaniu nad wnioskiem endecji, marszałek postawił wniosek odroczenia posiedzenia do jutra, a ponieważ większość opowiedziała się za nim, posiedzenie odroczono. Odbędzie się ono jutro o godz. 16. Na porządku dziennym dalsze głosowanie nad ordynacją wyborczą, oraz sprawa regulaminu zgromadzenia narodowego.

Koniec strejku maszynistów okrętowych.

BERLIN, 26 lipca. (A. W.) — Dn. 25 b. m. w nocy przyszło do porozumienia między towarzystwami transportowymi a personelem technicznym.

Strejkujący przeforsowali swe żądania. Praca ma się rozpocząć z dn. 1 sierpnia b. r.

Na urządzenie Gabinetu

badań dzieci w kolonjach letnich T. O. Z. im. b. p. D-ra E. Kopciowskiego

złożyli na ręce D-ra Szykiera:

Przyjaciele i znajomi	
Ojca zmarłego	mk. 275.000
Inż. Teitelbaum	15.000
Mec. Hoffman	10.000
Ł. Mitlin	10.000
Dr. M. Kocen	5.000
Ł. Ettingerowa	5.000
G. H.	5.000
I. J.	5.000
H. H.	5.000
Aleks. Jakubson	5.000
N. N.	10.000
Dr. Dynenson	5.000
245—1 Razem	mk. 355.000

Co się dzieje w państwie sowietów

Ewakuacja uchodźców z Rosji.

KONSTANTYNOPOL, 26 lipca (Pat). — Wydział wykonawczy amerykańskiego czerwonego krzyża przystępuje do ewakuacji uchodźców z Rosji, z Konstantynopola. Ewakuacja ma być ukończona w bieżącym roku.

Misja d-ra Grana.

BORDEAUX, 26 lipca (Pat) — W Paryżu od kilku dni bawi dr. Gran, wiceprezes stowarzyszenia lekarzy Rosji sowieckiej. W wywiadzie oświadczył on, że jest wysłany do Niemiec i Francji, aby przedstawić lekarzom obu tych krajów doniosłość klęski dziesiątkującej ludność Rosji.

Dr. Gran oświadczył, że wbrew twierdzeniom Litwinowa w Hadze, głód w Rosji wzrasta nieustannie i dotąd zarówno we wsiach jak i miastach.

Zbiory zapowiadają się połowę gorsze niż normalnie, a to ze względu na deszcze i że obsiano zaledwie jedną ósmą dawnych terenów w Rosji.

Rosja nie przyjmie francuskich warunków odbudowy.

EILWESE, 26 lipca (Pat) — Litwinow oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej w Berlinie, że Rosja woli raczej odroczyć swoją odbudowę na lat 50, niż przyjąć warunki postawione jej przez Francję w Hadze.

Papież dla głodnych.

PARYŻ, 26 lipca (Pat) — Papież wystosował nową odezwę do arcybiskupów i biskupów w sprawie pomocy głodnym w Rosji.

Ambasador niemiecki w Moskwie.

WIEDEN, 26 lipca. (Pat) — „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Ambasadorem Niemiec w Moskwie ma być mianowany Brocdorf-Rantzau.

Mikołaj Mikołajewicz.

BERLIN, 26 lipca. (A.W.) — Były generalissimus rosyjski W. ks. Mikołaj Mikołajewicz, który dotychczas mieszkał we Włoszech, przeniósł się do Bawarji.

Zaproszenia na konferencję londyńską.

PARYŻ, 26 lipca (Pat) — „Chicago Tribune" donosi, że rządy angielski i francuski zaprosiły wczoraj Belgję, Włochy jakoteż Hiszpanję do wysłania swoich przedstawicieli na konferencję londyńską.

LONDYN, 26 lipca (Pat). Wedle informacji biura Reutera lord Balfour wysłał do Poincarè'go zawiadomienie, w którem oznajmia, iż rząd angielski uważać się będzie za szczęśliwy, gdy będzie mógł w najbliższym czasie przyjąć w Londynie Poincarè'go, jako gościa. Balfour dodaje, że przesilenie włoskie prawdopodobnie przeszkodzi włoskiemu przedstawicielowi przybyć w tak bliskim terminie. Balfour uważa za konieczny współudział w konferencji przedstawicieli Belgji i Hiszpanji, gdyż tematem obrad będą sprawy, dotyczące obu tych państw.

LONDYN, 26-go lipca (Pat) — „Temps" donosi, że rząd belgijski wyraził życzenie wzięcia udziału w konferencji londyńskiej. Przedstawicielem Belgji mianowany będzie prawdopodobnie minister Jaspar.

Arabowie przeciwko mandatowi nad Palestyną.

LONDYN, 26-go lipca (Pat) — Delegacja arabska zwróciła się z okazji zatwierdzenia mandatu Anglji nad Palestyną do ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Włoch, jakoteż rady ligi, oraz angielskiego urzędu kolonjalnego, protestując przeciwko temu mandatowi. Protest zaznacza, że mandat w tej formie pozostaje w sprzeczności z obietnicami Anglji, złożonemi w roku 1915, oraz ze stanowiskiem ligi narodów.

Polityka zagraniczna Jugosławji.

GRATZ, 26 lipca (Pat) — „Tages Post" donosi z Belgradu, że na wczorajszem posiedzeniu skupczyny wygłosił minister spraw zagranicznych Ninczicz obszerne sprawozdanie o działalności i międzynarodowem stanowisku Jugosławji oraz o jej polityce zagranicznej. Ninczicz oznajmił, że w czasie konferencji genueńskiej przedstawiciele Jugosławji prowadzili ożywione i przyjazne rokowania z państwami małej ententy oraz z Polską. Z Czechosłowacją doszło do dłużgotrwałego układu.

Stosunki z Polską nabrały charakteru przyjaznego. Odnośnie do Włoch Jugosławja dąży do przyjaznych stosunków sąsiedzkich przez wykonanie traktatu w Rapallo.

W końcu oświadczył, że rząd nawiązuje stosunki z Bułgarją, lecz dotychczas jeszcze nie osiągnął pomyślnych rezultatów.

Dziś Premjera! **ODEON** Dziś Premjera!

Poglądowa lekcja podobania się mężowi.
Niezawodna nauka poznania kobiet.

„Paragraf 62-gi praw o małżeństwie"

VII aktów rozkoszy domowego ogniska, realizacja: **Cecil B. de Mille'a.**

Wystawa mód. Wzory i modele kąpielowe. Wykwintne salony.

Sala dobrze wentylowana! — Początek przedstawień o godz. 5, w soboty i niedziele i godz. 3-ej. 278—1

SALA FILHARMONJI.

Piątek, dn. 28 lipca 1922 r. o godz. 8.30 wiecz.

Tylko Jeden Wieczó Tańców Klasycznych

Program wypełni:

GERTRUDA

Barrison

Tancerka klasyczna światowej sławy z jej zespołem tanecznym:

Marja Rovena Vivanna D'Estelle
Henriette L'Été Giuseppe Baladero.

W programie: Schubert: Grande marche. Debussy: Balet. Grieg: Erotyk. Strauss: Katika Polka. Rameau Menuet de plate. Schubert: Marche militaire. Bizet: L'Arlesienne. Beethoven: Fatum. Mussorgski: Widmo. Chopin: Walc E-moll. Schubert: Marche heroique. Reger: Walc.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie, od godz. 10—1-ej i od 3—7 wiecz. 280—1

LOKAL FABRYCZNY

na 10—15 warsztatów ręcznych ewentualnie razem z warsztatami poszukiwany od zaraz. Oferty pod „F. L." do Adm. „Głosu Polskiego". 180—3

Biuralista

z kilkoletnią praktyką biurową, prowadzący listy płac, samodzielny, energiczny, pragnie zmienić posadę. Dobremi referencjami mogę służyć. Oferty proszę składać pod „M. M." do „Głosu". 279—1

Od 2 miljonów

dam 500.000 na 6 miesięcy, zabezpieczę na hipotece w śródmieściu, wydam weksle terminowe. Oferty sub: „Pewny". 283—2

PSY DO POLOWANIA

Do sprzedania, suka rasy angielskiej, dobrze aportuje w polu i po wodzie i 3 szczenięta dwumiesięczne tejże rasy. Wiadomość: Folwark „Stary dwór", powiat Łask. Jan Freund, leśniczy. 042-3

Na wyjazd poszukiwany

nauczyciel

władający językami angielskim i francuskim. Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego" pod lit. „J. L." 155—3

Tkalnia zarobkowa

budynek własny, **przyjmie robotę**: Szerokość warsztatów: cale ang. 36, 40, 68. Adres: Łomżyńska 14 (przy Nowo-Zarzewskiej). 156—3

MASZYNY DO PISANIA

Mercedes, Underwood, Remington i t. p. Taśmy, kalka, reperacje. NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO **ADOLF GOŁDBERG, ul. Andrzeja nr. 1.** 240—10

Warsztat reperacyjno-mechaniczny G. R. SZULCA

Piotrkowska 144,

przyjmuje reperacje maszyn do pisania i liczenia, jak Kas National i konserwację nadal w własnym warsztacie, Gdańska (Długa 103). Uprzejmie proszę klijentelę byłej firmy i mnie nadal zaszczycać swojem zaufaniem.

10099—5 **J. Knobloch.**

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—8 pp. Dla pań 6—8 p.p. 10187—4

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5

Dr. Różaner

powrócił. 083-10

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje do 10 r. i od godz. 4 — 8.

Dzielna № 9.

Dr. J. Szreiber

Choroby chirurgiczne.

Przyjmuje od 5—7.

Sienkiewicza 9.

Nr. 343 W.U.Z. 26.VII 1922 r. 10252—0

Najnowsze modele

pasków

paciorkowych, dżetowych i drewnianych oraz **TOREBKI** paciorkowe, tanio do nabycia. Andrzeja 43 m. 13, lewa oficyna.

Dr. med.

H. Lubicz

Piotrkowska 26

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Przyj. od 11-1 i 5-8. Panie 4-5 012—10

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 3—8 wiecz.

Kilińskiego 137 przy ul. Głównej

№318 U.W.Z. dn. 16-VI 1922 r

Dr. med.

Henryk Bergson

powrócił.

Akuszerja i chor. kobiece

Dzielna 6.

Od 4—5. 9954—6

Nr.301 W. U. Z. 29.V 1922



PHILIPS ARGA 5 marek i więcej oszczędności na prądzie na każdej godzinie palenia

Sprzedaż wszędzie.

9969—24

1 lub 2 pokoje

umeblowane, lub nie poszukiwane dla 2 osób z dzieckiem. Cena obojętna. Oferty proszę składać u portjera, Wólczańska 23, Gimnazjum Hochsteinowej, dla p. Szczybuka. 258—2

Do sprzedania

3 wille z ogrodem owocowym i zagajnikiem na sześciu morgach, przy stacji w Andrzejowie, u Kolubińskiego. Pośrednicy wyłączeni. 264—1

Kupiec przedsiębiorczy

ruchliwy, mający b. rozległe stosunki w kraju i zagranicą **poszukuje wspólnika-kapitalisty.** Przyjmie również kierownictwo, albo przedstawicielstwo poważnych firm. Łaskawe oferty do „Głosu Pol." pod „L. 58". 258—1

Kopalnia złota!

Do sprzedania okazyjnie maszyna-automat do fabrykacji pocztówek bromosrebrnych i sepia. Produkcja dzienna 15.000 sztuk. Wiadomości fachowe zbyteczne: każdy może fabrykować. Cena 550 tysięcy Mk. Bliższe szczegóły: Radwańska № 19, mieszk. 38, oficyna, od 7 do 9 wiecz. 285—2

UWAGA!

Wielki wybór OBUWIA

najnowszych fasonów, bronzowego i lakierowanego, męskiego i damskiego. Duży wybór pantofli z najlepszych skór zagranicznych **po cenach znacznie zniżonych poleca**

J. KOWALCZYK, Łódź, Cegielniana № 25.

Obstalunki wykonywam w przeciągu 24 godzin.

Ostrzegam przed kupnem protestu

na sumę mk. 75.000, płatny 15.7, wystawca Aleksandrowicz, Zawadzka 23, na zlecenie J. Förstera, żyranci: M. Klüger i J. Herszkopf. Protest takowy unieważniam. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Choroszcz, Piotrkowska 42. 221—3

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję: płacę najsumienniej. 130—8

Sklep jubil. **A. Herszkorn,** **Cegielniana 37,** róg Piotrkowskiej

Poszukiwane są do kupna

10 krosien, warsztatów angielskich 42 cali — 48 cali szerok. kolorówki i gładkie w dobrym stanie. Dowiedzieć się u portjera Al. Kościuszki Nr. 10. 173—3

Hermann Müller

prosi p. E. T. o odpowiedź na list oddany 30/6 do „Głosu Polskiego" sub. Nr. 36, adresując G. S. 59 „Głos Polski". 182—2

Poszukuje się

dyplomowanej dentystki

do gabinetu dentystycznego. Szczegółowe oferty oraz wymagania składać do admin. „Głosu Pol." pod „Dentysta". 10218—2

Dr. med.

Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja

Al. 1-go Maja 9, róg Długiej 33.

Przyjmuje od 5 do 7. 945—8

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w.

Piotrkowska 113. 9490—20

Fryzjer Nowacki

Piotrkowska 103

poszukuje zdolne manicurzystki i fryzjerki. 10233—2

Wspólnika

z kapitałem do założenia domu Komisowo-Ekspedycyjnego szuka fachowiec z kapitałem 3 miljonów mk. Oferty sub. „L. 31." 982—2

Pokoju

elegancko umeblowanego w śródmieściu poszukuję od 1-do września. Oferty do Adm „Głosu" sub. „Warszawianin" 167—3

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe i płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19, w sklepie. 0088—7

Rutynowany

samodzielny buchalter z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Oferty dla „St." 10236—3

Poszukuję

mieszkania, składającego się z 2 — 3 pokoi z kuchnią i wygodami lub 2 pokoi przy rodzinie. Oferty do „Głosu" sub „A. N. T." 10243—1

Zamienię

3—4 pokoje front, wygody, w Łodzi na 2—3—4 w Warszawie. Oferty sub. „R. E." do Głosu 285—1

Buchalter—Kasjer

śred. lat, likwidującej się hurtowni towarów włók. poszukuje odp. posady zaraz w Łodzi. Łaskawe oferty pod „T. K. 100" do „Głosu". 10262—2

Dr. med. J. Stupay

Specjalista chorób oczu

ordynuje od 1 — 2 i od 4 — 6 po poł.

Zachodnia № 63.

Łódź, Nr. 323 W.U.Z. 28.VI 22. 9302—8

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7. 9545—8

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

leczenie światłem (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.

Zawadzka № 1. 756—5

Dr.

E. SONENBERG

Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Zielona № 3.

Przyjm. 12—1 i 4—6 pp 587—6

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 25 mk.)

Maturzysta udziela lekcji. Nowo-Cegielniana № 14 m. 10. 186—2-n

Udzielę polskiego lub muzyki za angielski. Oferty sub „Age." 10251—1—n

Studentka udziela lekcji. Piotrkowska 88 m. 45, od 4—5 pp. 10233-3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 40 mk.)

Fortepian do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość w Zgierzu, ul. Piątkowska 27. 268-2-k

Konie para, bryczka i szory sprzedam. Wólczańska № 147 Ryks 119—3—k

Rówer marki Brennabor, wolne koło, nowy, okazyjnie sprzedam. Szosa Pabjanicka № 38 m. 32, od 6—7 wiecz. 263—1-k

Sprzedaję 18 warsztatów mechanicznych w ruchu. Ulica Piotrkowska № 167 (stróż wskaże). 10230—3

Szafa do materjałów do sprzedania. Kościuszki № 31, u krawca. 242-1-k

Sprzedam dom drewniany do rozebrania. Wiadomość u Goldfarba, Cegielniana 43. 266—1—k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, biurko, sypialnię, garnitur salonowy. Piotrkowska 189 m. 9. 10256—6—k

Trzy lekkie powozy na gumach „Tokard" i bryczka do sprzedania. Pańska 47. 10259—5—k

Warsztaty stolarskie, 20 sztuk, sprzedam tanio. Stolarnia, Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 10270—3—h

2 stoły, kuchenny i pokojowy, sprzedam tanio. Stolarnia, Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 10271—3—k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 25 mk.)

Młody człowiek, lat 19, ukończywszy 3 klasy, z dwuletnią praktyką biurową, poszukuje posady, celem dokończenia swej praktyki. Oferty do „Głosu" sub „A. 40000". 10239—1—pp

Zdolna poszukuje pracy u pierwszorzędnej krawcowej, bezpłatnie zgłosić się: Kilińskiego № 83 u Tuszyńskiego. 147—3-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 35 mk.)

Panna wychowawczyni z dobremi świadectwami poszukiwana do 2-u letniej dziewczynki. Pierwszeństwo mają umiejące szyć na maszynie. Zgłosić się Aleje Kościuszki № 26 m. 13. 163—3-pz

Interesy handlowe

(Za wyraz 40 mk.)

Kto pożyczy 1,000,000 mk. na remont domu otrzyma pokój z kuchnią. Oferty do „Głosu" pod „J. M." 10237-2-h

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 35 mk.)

Przybłąkał się pies, rasy wilczej, do odebrania codz. między 7—8 wieczorem, za zwrotem kosztów utrzmania i ogłoszeń. Cegielniana 84 parter. 149—3-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 35 mk.)

Młode bezdzietne małżeństwo (lekarz) poszukuje jednego lub dwóch pokojów. Cena obojętna. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Lekarz". 10244—1—m

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Baum Abram zgubił tymczasowe bezterminowe zwolnienie, wyd. przez P. K. U. w Kutnie. 10274—3—z

Cyngler Chaja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 275—3-z

Dnia 23 bm. skradziono p. Dessau'owi Markowi portfel, zawierający mk. 10,000, paszport, wydany w Łodzi, metrykę urodzenia, metrykę na imię Hindy Krauz, dokument na prawo jazdy rowerem, oraz kartę powołania. 190—3-z

Distelberger Karol zgubił tym. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 158—3 z

Eidlic Szejny Zisy zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 254—3-z

Herszkowicz Noe zagubił zaszport niemiec. wyd. w Łodzi. 203—3-z

Jankiewicz Hersz zgubił dowód osobisty oraz kartę powołania roczn. 1900. 249—3-z

Kunse Wilhelm Fryderyk zagub. paszport, wyd. w Łodzi. 227—3-z

Markus Samuel zgubił portfel, zawierający: paszport zagraniczny, wyst. w Łodzi, pieniądze oraz inne papiery. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać portfel z pieniędzmi, a zwrócić papiery do p. Nussbauma, ul. Piotrkowska 51. 12—3-z

Mosiek Horowitz zgubił paszport polski wydany w Błaszkach pow. Kaliski oraz metrykę urodzenia. 183—3-z

Olga Emma Schönborn zgubiła paszport okupacyjny wydany w Łodzi. 174—3-z

Rajchbart Abram zagubił dowód osobisty oraz kartę powołania rocz. 1893, wyd. w Łasku. 106—3-z

Rozenblum Moszek Mendel zgubił paszport polski, wyd. w Zelowie. 248—3-z

Rembelińska Ruchla zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 148—3-z

Rogoziński Moszek zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 215—2-z

Rusak Antonina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 260—3-z

Siciński Oskar zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi i kartę zwolnienia. 255—3-z

Stiller Pinkus zgubił kartę powołania i paszport polski. 161—3-z

Szlezynger Moszek Jakób zgubił dowód osobisty oraz kartę powołania, wyd. w Łodzi. 10276—3—z

Witczak Jakób zgubił dowód osobisty, wyd. w Dalkowie. 207—3-z

Zaginął kwit od zegarka, wydany przez M. Wojtczaka, Główna № 51, za № 44090 10241—1—z

Zygier Szymon zgubił kartę zwolnienia rocz. 1896. Łaskawy znalazca zwróci do P. K. U. w Kutnie. 247—1-z

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 12—2 pp. i od 5—8 w. 41-15

Gdańska (Długa) 42.

№ 315 W.U.Z. dn. 20.VI 1922 r

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.010.—, Kwartalnie Mk. 3.000.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.110. Kwartalnie 3.340.— Zagranicą Mk. 1.710.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonpareilowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 200 mk. w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonpareilowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.